



Owoce życia wiara: NADZIEJA

Nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych (Rz 5,5)

O nadziei nigdy za mało, a szczególnie wtedy gdy człowieka ogarnia zniechęcenie, rezygnacja, pokusa odejścia, czy też depresja, a nawet rozpacz. Bez nadziei nie da się żyć. Bo i po co? Bo i dla kogo? Jeśli rzecz ma się tak ze zwykłą nadzieją w codzienności, to co dopiero z cnotą nadziei.

Czym ona właściwie jest skoro często słyszymy, że nadzieja jest matką głupich? Nadzieja zawsze jest o coś oparta, z czego wynika. Mądrze odpowiada ks. prof. Jerzy Szymik: „Nadzieja jest stąd, że wiara mówi prawdę w sprawie miłości (i we wszystkich innych). Bo wiara jest niczym innym jak nadzieją na miłość. Która nie przeminie. A chrześcijaństwo jest w swej istocie wchodzeniem na drabinę, która od wiary prowadzi do miłości i tym samym otwiera horyzont nadziei”.

Nadzieja pokładana w człowieku zawodzi, ale pokładana w Bogu - nie. Ten Boży dar jakim jest cnota nadziei sprawia, że zmienia się cała perspektywa widzenia świata. Cnota nadziei odpowiada dążeniu do szczęścia, złożonemu przez Boga w sercu każdego człowieka, podejmuje ona te oczekiwania, które inspirują działania ludzi, oczyszcza je, by ukierunkować na Królestwo niebieskie, chroni przed zwątpieniem, podtrzymuje w każdym opuszczeniu, poszerza serce w oczekiwaniu szczęścia wiecznego. Żywa nadzieja chroni przed egoizmem i prowadzi do szczęścia miłości. O nadziei poucza nas Katechizm Kościoła Katolickiego „Gdy Bóg się objawia i wzywa człowieka, nie może on własnymi siłami odpowiedzieć w sposób pełny na miłość Bożą. Powinien mieć nadzieję, że Bóg uzdolni go do odwzajemnienia Mu miłości i do działania zgodnie z przykazaniami miłości. Nadzieja jest ufnyim oczekiwaniem błogosławieństwa Bożego i uszczęśliwiającego oglądania Boga; jest także lękiem przed obrażaniem miłości Bożej i spowodowaniem kary” (KKK 2090).

O. Cantalamessa podkreśla, że wcielenie Jezusa, a szczególnie Jego śmierć na krzyżu i Jego zmartwychwstanie obaliły przeszkody wynikające z osłabienia naszej natury na skutek grzechu, tak aby możliwe stało się wylanie Ducha Świętego i Jego miłości do naszych serc „na stałe”. Już nie tylko jesteśmy umiłowani przez Boga, ale Jego miłość jest w naszych sercach.

Benedykt XVI w encyklice „O nadziei chrześcijańskiej” pisze: „Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg (...) nie jakikolwiek bóg, ale ten Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca: każdą jednostkę i ludzkość w całości. (...) Tylko Jego miłość daje nam możliwość trwania w umiarkowaniu, dzień po dniu bez utraty zapału, który daje nadzieja, w świecie ze swej natury niedoskonałym. Jednocześnie Jego miłość jest dla nas gwarancją, że istnieje to, co jedynie mgliście przeczuwamy, a czego mimo wszystko wewnętrznie oczekujemy: ŻYCIE, KTÓRE PRAWDZIWIE JEST ŻYCIEM.”

Nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych (Rz 5,5)

Jak żyć tym Słowem Pana o nadziei? Jak praktycznie żyć nadzieją? Benedykt XVI wskazuje na trzy „miejsca”, możliwości: modlitwę, działanie i cierpienie, sąd ostateczny.

MODLITWA. „Jeśli nikt mnie już nie słucha, Bóg mnie jeszcze słucha. Jeśli już nie mogę z nikim rozmawiać, nikogo wzywać, zawsze mogę mówić do Boga... i Jego słuchać”. W nadziei Kościół modli się, by „wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1Tm 2, 4). Dąży do zjednoczenia w chwale nieba z Chrystusem. „Ufaj więc, ufaj, bo nie znasz dnia ani godziny. Czuwaj pilnie, wszystko szybko przemija. Pomnij, że im więcej walk tu przetrwasz, tym lepiej dowiedziesz, jak miłujesz twego Boga! Tym hojniej też potem z Umiłowanym będziesz cieszyła się rozkoszą i szczęściem, którym nie będzie końca.” (św. Teresa od Jezusa)

DZIAŁANIE I CIERPIENIE. Kiedy zastanawiamy się po ludzku, czy uczciwość, bezinteresowność lub niedocenione zaangażowanie na rzecz innych mają sens, „miłość Boża rozlana w sercach naszych” pokazuje, że każde prawe działanie jest czynną nadzieją. Wszelkie cierpienie zawsze jest straszne i wydaje się nie do zniesienia, jednak dzięki nadziei, która niczym kotwica zaczepta się serca Boga, nie wybucha w nas zło, ale zwycięża światło.

SĄD OSTATECZNY. Wiara w Sąd Ostateczny daje nam nadzieję, zarówno dlatego, że Sąd Boży jest sprawiedliwością, jak i dlatego, że jest łaską, w której objawia się miłość Boga, przewyższająca całe zło w nas.

Świadectwo

Naszą małą grupę tworzą osoby z trzech różnych miast. Niektórzy z nas, żeby się spotkać muszą pokonać ponad 20 km zaraz po pracy. Mimo ciągłych przeszkód staramy się nie opuszczać wspólnych spotkań, wydarzeń i rekolekcji w Grupie 33. Z dużych planów wyjazdów i spacerów nie zawsze nam coś wychodzi, ale podczas trudnych decyzji i wyborów w małej grupie zawsze możemy liczyć, że ktoś z nas pomoże. W tym roku nikt do nas nie dołączył, ale mamy nadzieję, że napełnieni Duchem Świętym, wniesiemy powiew świeżości i dalej będziemy trwać razem zbliżając się do Boga, a tym samym do siebie nawzajem.

Grupa XI, św. Szymona Gorliwego

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)